

Sygn. akt II Ca 1026/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Elżbieta Żak

Sędzia Sądu Okręgowego Anna Ścioch-Kozak

Protokolant Sekretarz sądowy Emilia Trąbka

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2015 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa J. J. (1)

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w M. w likwidacji oraz (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z dnia 18 sierpnia 2014 roku, sygn. akt I C 38/11

I. oddala apelację:

II. zasądza od J. J. (1) na rzecz Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w M. w likwidacji kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

III. zasądza od J. J. (1) na rzecz (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 1026/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 3 marca 2011 roku powód J. J. (1) wniósł o zasądzenie na jego rzecz solidarnie od pozwanych Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w M. oraz (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwoty 26.004,40 zł z ustawowymi odsetkami: od kwoty 25.754,40 zł od dnia 21 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 250 zł od dnia 5 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty.

*

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim:

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od powoda J. J. (1) na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w M. kwotę 3.629,65 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. oddalił żądanie pozwanego Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w M. zwrotu kosztów procesu w pozostałym zakresie;

IV. zasądził od powoda J. J. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwotę 2.717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazał pobranie od powoda J. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim kwoty 709,66 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 marca 2010 roku Przedsiębiorstwo (...) Spółka Akcyjna w M. zawarło z Miastem M. umowę nr (...) obejmującą wykonanie robót drogowych polegających m. in. na budowie ul. (...) wraz z przebudową ul. (...) i przebudowie chodnika ul. (...) w M.. Dokumentacja techniczna, w oparciu o którą wykonywano te roboty, sporządzona została przez Miasto M.; nadto załącznikiem do niej był Projekt czasowej organizacji ruchu, który określał wykaz znaków i rodzaj zabezpieczeń użytych do oznakowania i zabezpieczenia robót, który to projekt został zatwierdzony przez Starostę (...). Zgodnie z dokumentacją techniczną wykonawca wybudował trzy nowe wypusty kanalizacji deszczowej.

W dniu 18 lipca 2010 roku (niedziela) J. J. (1) jechał samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) z ul. (...), przy której mieszka, do ul. (...) w M.. Powód zauważył, że na jezdni, przy skrzyżowaniu tych ulic, znajduje się zastoina wodna i ocenił, że może przez nią przejechać. J. J. (1) poruszał się wówczas prawą stroną jezdni patrząc w kierunku ul. (...) od ul. (...). Na tej części jezdni było kilka centymetrów wody. Następnie powód, jadąc prosto, wjechał w zagłębienie i jego samochód zanurzył się po szybę. Zagłębienie to zostało wykonane w czasie robót drogowych przez pozwanego wykonawcę. Zastoina wodna była widoczna, przy czym niewidoczne było zagłębienie z uwagi na stojącą w nim wodę. Po wjechaniu w zagłębienie powód przejechał jeszcze około 10 m.

W wyniku wjechania w wodę doszło do zalania komory silnika i wnętrza pojazdu, a w konsekwencji doszło do znacznego uszkodzenia samochodu, tj. silnika oraz elementów wyposażenia nadwozia. W czasie wjechania w zastoinę wodną silnik pracował i zassał wodę.

W dniu 18 lipca 2010 roku w miejscu zdarzenia nie były prowadzone żadne prace przez pozwanego wykonawcę. Zagłębienie, w które wjechał powód, nie było oznaczone żadnym oddzielnym znakiem. Były tam m. in. znaki: „uwaga roboty drogowe” oraz „zakazu wjazd – nie dotyczy mieszkańców” oraz barierka w biało-czerwone paski.

W miejscu zdarzenia we wcześniejszych dniach również zbierała się woda, przy czym powód przejeżdżał przez nią bez problemu.

W dniu 18 lipca 2010 roku na terenie M. doszło do intensywnych opadów deszczu. Na terenie miasta z tego powodu w tym dniu 10 razy interweniowały jednostki straży pożarnej, w tym jedna interwencja odbyła się na ul. (...). Przedmiotami tych interwencji były: zalany garaż, zalana piwnica (5 razy), zalany samochód M. (...), zalane skrzyżowanie na ul. (...), zalana hurtownia spożywcza oraz zalane mieszkanie.

Przedsiębiorstwo (...) Spółka Akcyjna w M. w czasie zdarzenia była stroną umowy ubezpieczenia OC z (...) Spółką Akcyjną w Ł..

W dniu 20 lipca 2010 roku powód zgłosił szkodę do (...) Spółki Akcyjnej w Ł.. Ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania.

W dniu 9 grudnia 2010 roku rzeczoznawca samochodowy D. D. na zlecenie J. J. (1) określił wartości rynkową pojazdu na dzień 15 listopada 2010 roku na kwotę 27.400 zł, natomiast koszt naprawy samochodu na kwotę 25.754,40 zł. W czasie oględzin pojazdu przez D. D. silnik był częściowo zdemontowany, była zdjęta głowica silnika. W cylindrach silnika były widoczne ślady zaawansowanej korozji na skutek obecności wody. W obudowie filtra powietrza na dnie zalegała woda, wkład tego filtra był nasiąknięty. Za tę wycenę J. J. (1) zapłacił kwotę 250 zł.

Wartość samochodu powoda przez zdarzeniem z dnia 18 lipca 2010 roku wynosiła 35.200 zł, zaś po zdarzeniu – 23.300 zł. Bezpośrednio po zdarzeniu możliwa była naprawa samochodu powoda, w wyniku której zostałyby przywrócony poprzedni stan techniczny. Długotrwałe zaleganie wody w elementach silnika spowodowało niemożność takiej naprawy. Koszt przywrócenia poprzedniego stanu technicznego samochodu powoda, przy uwzględnieniu powstałej korozji, to 18.521,22 zł. Koszt, który należałoby ponieść celem przywrócenia stanu poprzedniego bezpośrednio po zdarzeniu to 13.113,72 zł, przy uwzględnieniu stopnia zużycia silnika na poziomie około 30 %. Koszt wymiany silnika to 28.830,93 zł.

J. J. (1) przedmiotowy samochód osobowy kupił w 2005 roku za cenę 3.600 euro, a sprzedał go w dniu 6 lutego 2011 roku za kwotę 25.000 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny i podkreślił, że spór w sprawie nie dotyczył ustaleń faktycznych, ale oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego.

Oceniając zasadność żądania powoda Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przepis ten konstruuje zasadę odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka.

Na stronie powodowej ciążył zatem jedynie obowiązek wykazania: 1) szkody – uszczerbku majątkowego; 2) faktu wyrządzenia szkody; 3) adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wykazanym faktem a szkodą. Na stronie pozwanej natomiast ciążył obowiązek wykazania przesłanek egzoneracyjnych, których ewentualne wystąpienie skutkowało by brakiem odpowiedzialności cywilnoprawnej danego podmiotu.

W ocenie Sądu Rejonowego powód nie wykazał w procesie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy faktem wyrządzającym szkodę rozumianym jako zaniechanie pozwanego wykonawcy a samą szkodą (zaznaczyć przy tym trzeba, że również szkoda była przedmiotem sporu z uwagi na zarzut compensatio lucri cum damno).

Za niezasadny Sąd Rejonowy uznał zarzut powoda dotyczący braku wprowadzenia czasowej zmiany organizacji ruchu w dniu 18 lipca 2010 roku w miejscu wjechania przez powoda w zastoinę wodną. W tym czasie na tym terenie pozwany wykonawca nie prowadził żadnych robót drogowych, a zatem nie miał obowiązku wprowadzania czasowej zmiany organizacji ruchu. Fakt intensywnych nagłych opadów nie uzasadnia również obowiązku wprowadzenia takiej organizacji ruchu.

Sąd pierwszej instancji nie uznał również za zasadny zarzut niewykonania odpowiedniej ilości wypustów kanalizacyjnych. Zgodnie z dokumentacją techniczną stanowiącą załącznik do umowy wykonawca zobowiązany był do wykonania trzech nowych wypustów kanalizacyjnych. Na terenie obejmującym miejsce zdarzenia było już wykonanych 5 wypustów kanalizacyjnych. Pozwany wykonawca nie ponosi odpowiedzialności za stan techniczny zastanych wypustów kanalizacyjnych. Niewątpliwie wykonawca ponosi odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie 3 nowych wypustów kanalizacyjnych (taka ilość została określona w umowie, przy czym świadkowie wskazywali na 5 nowych wypustów – rozbieżność ta nie ma wpływu na ocenę zarzutu). Nie można natomiast obarczyć wykonawcy odpowiedzialnością za prawidłowe funkcjonowanie całego systemu kanalizacyjnego na danym terenie, nawet przy uwzględnieniu powierzenia prowadzenia robót drogowych. Jest to o tyle istotne, że w dniu 18 lipca 2010 roku doszło

do intensywnych opadów deszczu, na co wskazują interwencje straży pożarnej. Innymi słowy nie można uznać, że pomiędzy powstaniem zastoju wodnej a działaniem bądź zaniechaniem wykonawcy istnieje jakikolwiek związek przyczynowy. Nie można również uznać, że wykonawca w ramach swoich obowiązków powinien wykonać dodatkowe wypusty kanalizacyjne (ponad te określone w umowie). Po pierwsze, byłoby to naruszeniem umowy zawartej z miastem, a takie działanie mógłby ewentualnie nastąpić w uzgodnieniu z zamawiającym. Po drugie, jak wynika z przedstawionego przez strony materiału dowodowego, taki efekt działania wypustów kanalizacyjnych ujawnił się dopiero w dniu 18 lipca 2010 roku, a zatem jakiegokolwiek zarzuty w tym zakresie mogłyby dotyczyć późniejszych zaniechań (abstrahując w tym miejscu od szczegółów działań związanych z koniecznością późniejszego zapewnienia nowych wypustów kanalizacyjnych). Co prawda, jak wynika z zeznań świadka A. O. (k. 97v), w czerwcu 2010 roku doszło również do intensywnych opadów i wówczas w toku sprawdzania studzienek kanalizacyjnych i studni zbiorczej ustalono, że woda znajduje się pod samym włazem. Nie można jednak stwierdzić, że już w czerwcu 2010 roku sieć kanalizacyjna działała wadliwie. Zauważyć przy tym trzeba, że studnia zbiorcza była wykonana już uprzednio, nie zaś przez pozwanego wykonawcę.

Jako niezasadny Sąd Rejonowy ocenił także zarzut braku oznakowania zagłębienia, w które wjechał powód. Bezspornym jest, że zagłębienie to nie było oznaczone oddzielnym znakiem. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że w miejscu zdarzenia były ustawione znaki: „zakaz wjazdu – nie dotyczy mieszkańców” oraz „uwaga roboty drogowe”. Zgodnie z § 7 pkt 5 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 roku (Dz. U. z 2002 roku, Nr 170, poz. 1393, ze zm.) znak A-14 „roboty na drodze” jest znakiem ostrzegawczym i ostrzega o prowadzonych na drodze robotach. Każdy uczestnik ruchu drogowego powinien w takim przypadku liczyć się z utrudnieniami związanymi z takimi robotami, w tym również z ingerencją w nawierzchnię drogi. Z oczywistych względów umieszczenie takiego znaku nie eliminuje automatycznie odpowiedzialności danego podmiotu za każdą zmianę w nawierzchni jezdni, jednakże na gruncie niniejszej sprawy oznaczenie to było wystarczające dla wykonywanych tam robót. Zauważyć bowiem trzeba, że przyczyną zdarzenia nie było wjechanie w widoczne zagłębienie, tylko wjechanie w zagłębienie zakryte wodą powstałą po intensywnych opadach deszczu, w sytuacji, gdy wypusty kanalizacyjne nie mogły „przyjąć” całej nagle powstałej wody. Nie można zatem zarzucać pozwanemu wykonawcy, że nie oznaczył samego zagłębienia, bo takie było oznaczone znakiem A-14. Wskazać trzeba, że gdyby nie było przedmiotowej zastoju wodnej, nie można by było mówić o zaniechaniu w braku oznaczenia tego zagłębienia, gdyż byłoby ono widoczne i oznakowane wskazanym wyżej typem znaku ostrzegawczego. Stwierdzić przy tym należy, że fakt świadomości powoda co do prowadzonych robót drogowych jest bezsporny.

Przy powyższej ocenie Sąd Rejonowy miał na uwadze, że zgodnie z dokumentacją techniczną za stan bezpieczeństwa ruchu drogowego i urzędzeń znajdujących się w obrębie robót drogowych całkowitą odpowiedzialność ponosi wykonawca robót (s. 4 pkt. VII – ustalenia końcowe). Odpowiedzialność ta dotyczy tej sfery działania wykonawcy, która objęta została umową wraz załącznikami. Nie bez znaczenia jest przy tym również kwestia zatwierdzenia oznakowania robót przez Starostę (...).

Z tych względów Sąd Rejonowy uznał, że powód nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego wykonawcy a powstałą szkodą.

Ubocznie Sąd Rejonowy zaznaczył, że dowolne i nieudowodnione są twierdzenia pozwanego ubezpieczyciela co do zaistnienia siły wyższej.

Prawną konsekwencją ustalenia braku odpowiedzialności pozwanego wykonawcy jest brak odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Zgodnie bowiem z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił przepisami art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Zgodnie z tymi przepisami strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym do niezbędnych

kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (racy prawnego) zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata (racy prawnego), koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Po stronie pozwanego Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w M. koszty te wyniosły 3.629,65 zł (wynagrodzenie pełnomocnika oraz poniesione wydatki). Sąd Rejonowy oddalił żądanie tego pozwanego zwrotu kosztów w zakresie dodatkowej opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa, uznając że nie były to koszty celowe. Po stronie pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. koszty procesu wyniosły 2.717 zł (wynagrodzenie pełnomocnika oraz poniesione wydatki).

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594, ze zm.) Sąd Rejonowy nakazał pobranie nieuiszczonych kosztów sądowych od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim.

*

Apelację od tego wyroku wniósł powód J. J. (1) zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim w części, a mianowicie:

1) w pkt I. oddalającym powództwo co do kwoty 9.999 zł,

2) w punktach II., IV. i V.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

1) przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że powód nie udowodnił adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a faktem wyrządzenia szkody, podczas, gdy taki związek istnieje;

2) przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez sprzeczne z doświadczeniem życiowym uznanie, że wjechanie pojazdu w rozlewisko nie powoduje zalania silnika.

Powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz powoda solidarnie od pozwanych kwoty 9.999 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za pierwszą instancję odpowiednio do stopnia wygrania sprawy przez powoda, a także o zasądzenie na rzecz powoda solidarnie od pozwanych kosztów procesu za drugą instancję według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie jest zasadna.

Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Podniesiony przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy uznać za chybiony. Sąd Rejonowy wprost ustalił, że uszkodzenia pojazdu powoda będące następstwem zalania silnika powstały wskutek wjechania przez powoda samochodem w zastoinę wodną (rozlewisko) sięgającą do wysokości szyby pojazdu. Skarżący nie kwestionuje też ustalenia Sądu pierwszej instancji, że następnie doszło do powstania dalszych uszkodzeń pojazdu będących skutkiem działania wody (korozja), czemu można było zapobiec poprzez sprawny demontaż i osuszenie silnika. Powód kwestionował jedynie – częściowo – swoją odpowiedzialność za ten stan, wywodząc, że wiązało się to z opóźnieniem w oględzinach pojazdu przez przedstawiciela ubezpieczyciela. Okoliczność ta o tyle nie ma znaczenia w postępowaniu apelacyjnym, że powód zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego częściowo, a powód ostatecznie pojazd sprzedał, toteż jego szkoda odpowiada różnicy pomiędzy wartością rynkową pojazdu przed zdarzeniem i wartością pojazdu w stanie uszkodzonym. Nie byłoby przy tym żadnych podstaw do przyjmowania, że należałoby w przypadku powoda wyrównać korzyść z uszczerbkiem biorąc pod uwagę cenę, za jaką powód nabył kiedyś pojazd za granicą.

Był to bowiem co najwyżej zysk powoda wynikający z różnicy pomiędzy okazijną ceną zakupu pojazdu za granicą i jego wartością rynkową w kraju. Bezspornie przed zdarzeniem powód był właścicielem składnika majątkowego o określonej wartości rynkowej, która uległa na skutek zdarzenia zmniejszeniu. Niewątpliwie jest zatem powstanie szkody (uszczerbku majątkowego) w mieniu poszkodowanego.

Sąd Okręgowy podziela co do zasady ocenę prawną ustalonego stanu faktycznego, poczynioną przez Sąd Rejonowy. Istotnie odpowiedzialność przedsiębiorstwa na podstawie art. 435 § 1 k.c. jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka, a przedsiębiorstwo może się od niej uwolnić wykazując jedną z okoliczności egzoneracyjnych. W istocie chodzi tu o okoliczności, które należy uznać za bezpośrednią i wyłączną przyczynę zdarzenia skutkującego szkodą, a zatem bezpośredni i adekwatny związek przyczynowy zachodzi pomiędzy tymi okolicznościami a zaistnieniem zdarzenia wyrządzającego szkodę, zaś nie zachodzi taki związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a zdarzeniem wyrządzającym szkodę.

W okolicznościach niniejszej sprawy zgodzić się należy z Sądem Rejonowy, że nie zostało udowodnione, aby gwałtowne opady deszczu, jakie miały miejsce w M. w dniu 18 lipca 2010 roku miały charakter siły wyższej, tj. zdarzenia zewnętrznego, niemożliwego do przewidzenia (a co najmniej o bardzo małym stopniu prawdopodobieństwa) i niemożliwego do zapobieżenia jego następstwom (tj. zalaniu ulicy do wysokości zagrażającej ruchowi pojazdów).

Tym niemniej widoczne jest, że do powstania szkody w istocie doszło z dwóch przyczyn: na skutek powstania zastoiska wodnego na skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...) oraz na skutek wjechania przez powoda pojazdem w to zastoisko w sposób całkowicie nieprawidłowy, jeżeli chodzi o technikę jazdy i bez upewnienia się co do możliwości przejazdu przez skrzyżowanie pokryte wodą w tak znacznej ilości, obiektywnie widocznej chociażby na zdjęciach złożonych przez powoda (koperta z k. 26).

Z ruchem pozwanego przedsiębiorstwa można wiązać jedynie prowadzone roboty drogowe, w tym wykonanie zagłębienia widocznego na zdjęciach z koperty z k. 26, przy czym oczywiste jest, że prace te zostały wykonane wcześniej a nie w dniu zdarzenia i były związane z trwającą budową ul. (...) i przebudową jej skrzyżowania z ul. (...). Sąd Rejonowy trafnie przy tym ustalił, że roboty drogowe zostały prawidłowo oznakowane i zabezpieczone, a powód, chociażby z racji zamieszkiwania przy ul. (...), miał pełną świadomość tego, w jakim stanie są budowana ul. (...) i przebudowywane jej skrzyżowanie z ul. (...), w szczególności, że u zbiegu tych ulic znajduje się wyraźne obniżenie terenu.

Tym niemniej słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że do utworzenia zastoiny wodnej w tym miejscu doszło w istocie z powodu nieprawidłowego funkcjonowania sieci kanalizacyjnej, gdyż pozwane przedsiębiorstwo wykonało wpusty kanalizacyjne co najmniej w ilości określonej w umowie zawartej z zamawiającym roboty budowlane miastem M., a pomimo tego istniejące wcześniej i nowo wykonane wpusty nie były w stanie odebrać wody napływającej w wyniku gwałtownych opadów deszczu. Fakt, że nastąpiło to na obszarze objętymi pracami prowadzonymi przez pozwane przedsiębiorstwo, które odpowiadało za stan bezpieczeństwa ruchu drogowego i urządzeń znajdujących się w obrębie robót drogowych, nie oznacza, aby pozwane przedsiębiorstwo odpowiadało również za wadliwe działanie sieci kanalizacyjnej, której nie wykonywało i na której funkcjonowanie nie miało wpływu. Odpowiedzialność tę ponosił zarządca tejże sieci, jak można wnosić w niniejszym stanie faktycznym – Miasto M..

Drugą, równie istotną przyczyną powstania szkody było działanie poszkodowanego powoda, który, jak wskazał to biegły z zakresu techniki samochodowej i rzeczoznawstwa samochodowego J. J. (2) (k. 140), powinien wjeżdżać w tego rodzaju zastoinę wodną bardzo powoli (z prędkością około 5 km/h), która pozwoliłaby mu zatrzymać się w razie stwierdzenia, że przód pojazdu zbyt głęboko zagłębia się w rozlewisko wody i bezpiecznie cofnąć. Tymczasem powód próbował przejechać zastoisko wody z dużo większą prędkością, uniemożliwiającą odpowiednią reakcję na jego głębokość i prowadzącą do tego, że zatrzymanie pojazdu nastąpiło dopiero około 10 m dalej na skutek zassania wody do silnika. Nie można oprzeć się refleksji, że każdy rozsądny kierowca, zdając sobie sprawę z gwałtowności opadów deszczu, jakie wówczas nastąpiły (o czym świadczy chociażby ustalona liczba interwencji straży pożarnej) i widząc wielkość rozlewiska wodnego udokumentowanego zdjęciami złożonymi przez powoda powstrzymałby się od kontynuowania jazdy przez tak duże rozlewisko wodne, względnie kontynuowałby jazdę z wyjątkową ostrożnością,

w sposób wyżej opisany, umożliwiający wycofanie pojazdu w przypadku zagrożenia zalaniem silnika i elektroniki pojazdu.

Obie te okoliczności należy zidentyfikować odpowiednio: jako winę osoby trzeciej (zarządcy nieprawidłowo działającej sieci kanalizacyjnej) oraz samego poszkodowanego, a w okolicznościach niniejszej sprawy należało przyjąć, że wyłącznie te okoliczności skutkowały powstaniem szkody, bowiem pozwane przedsiębiorstwo prawidłowo prowadziło roboty drogowe i należycie o nich ostrzegało. Tym samym należało przyjąć, że zostały wykazane okoliczności egzoneracyjne, co jest równoznaczne z nieistnieniem adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem pozwanego przedsiębiorstwa a zdarzeniem wyrządzającym szkodę (powstanie zastoju wodnej i wjechanie w nią przez powoda).

Wyłączenie odpowiedzialności z tytułu ryzyka (art. 435 § 1 i 436 § 1 k.c.) następuje nie tylko wówczas, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, lecz także wtedy, gdy szkoda jest wyłącznie następstwem zawinionych działań (zaniechań) poszkodowanego i osoby trzeciej (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1973 roku, sygn. II CR 156/73, OSP 1974/5/95).

W świetle tych wywodów nie można uznać za zasadny podniesionego przez powoda zarzutu naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. w zw. z art. 6 k.c.

Jedynie na marginesie rozważań należy zauważyć, że odpowiedzialność pozwanego przedsiębiorstwa za czyn niedozwolony na podstawie art. 435 § 1 k.c. i odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela z tytułu umowy odpowiedzialności cywilnej pozwanego przedsiębiorstwa nie byłyby odpowiedzialnością solidarną, ale in solidum.

Skarżący nie sformułował żadnych zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego w zakresie rozstrzygnięć o kosztach procesu i o nieuiszczonych kosztach sądowych, a Sąd Odwoławczy z urzędu uwzględnia tylko naruszenie prawa materialnego oraz nieważność postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. II CSK 400/07, Lex nr 371445). Nie było zatem podstawy do zmiany tych rozstrzygnięć, będących pochodną wyniku procesu.

Wobec oddalenia apelacji powoda, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanych zwrot kosztów postępowania odwoławczego obejmujących wynagrodzenie pełnomocników w stawkach minimalnych odniesionych do wartości przedmiotu zaskarżenia.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.